

Dyskryminacja w konkursie na szefa Dramatycznego. Teatr odcina się od słów aktorki

Na razie urząd marszałkowski będzie analizować skargi dotyczące przebiegu konkursu na stanowisko dyrektora Teatru Dramatycznego, a także kwestię dotyczącą słów reprezentantki związku zawodowego w teatrze - Krystyny Kacprowicz-Sokołowskiej o charakterze homofobicznym, które padły podczas posiedzenia komisji.

Obecna dyrektor „Węgiełki” zaznacza, że to osobiste wypowiedzi aktorki, które nie są poglądami przedstawicieli teatru.

MONIKA KOSZ-KOSZEWSKA

„Wyborcza” pisała, że w ubiegłym tygodniu, podczas posiedzenia komisji konkursowej, która miała wybrać nowego dyrektora Teatru Dramatycznego, jedna z jej członkiń Krystyna Kacprowicz-Sokołowska, aktorka i przedstawicielka NSZZ „Solidarność” w teatrze, wypowiadała się w sposób dyskryminujący, świadczący o nierównym traktowaniu wszystkich kandydatów. Padło m.in. stwierdzenie o tym, że w teatrze nie ma miejsca na dyrektora geja. Potwierdził to m.in. przewodniczący komisji Maciej Żywno, wicemarszałek odpowiedzialny za kulturę. W sprawie konkursu, w którym komisja rekomendowała Piotra Półtoraka na nowego dyrektora placówki, wpłynęły też skargi.

W poniedziałek miał do tego odnieść się zarząd województwa. Na razie nie przesądzono o dalszych losach konkursu.

- Zarząd województwa podlaskiego zapoznał się z ogólną informacją o przebiegu konkursu na stanowisko dyrektora Teatru Dramatycznego im. Aleksandra Węgiełki w Białymstoku. W związku z tym, iż do urzędu wpłynęły skargi od kandydatów biorących udział w tym postępowaniu zarówno indywidualne, jak i zbiorowe, skierowane i do komisji konkursowej, i do organizatora, czyli do zarządu województwa, zostaną one przeanalizowane przez departament kultury i dziedzictwa narodowego urzędu marszałkowskiego i przedstawione zarządowi województwa wraz z protokołem z obrad komisji - poinformowała Urszula Arter, rzeczniczka prasowa urzędu marszałkowskiego.

Jak potraktowano skandaliczne wypowiedzi?

- W trakcie posiedzenia komisji jedna z członkiń komisji użyła sformuło-



Teatr Dramatyczny w Białymstoku

wań o charakterze dyskryminacyjnym wobec jednego z kandydatów. Przewodniczący komisji wicemarszałek Maciej Żywno stanowczo zareagował sprzeciwiając się takim wypowiedziom. Komisja stwierdziła, iż słowa te były częścią dyskusji wewnętrznej, dlatego nie znajdują się w oficjalnym protokole komisji, który jest obecnie w opracowaniu - dodaje Arter.

- Mam nadzieję, że przy wyborze dyrektora Teatru Dramatycznego w Białymstoku chodziło jedynie o sprawy merytoryczne. Do takiego pozio-

mu dyskusji nie będę się zniżał - komentuje Jacek Jabrzyk, reżyser, którego miały dotyczyć te wypowiedzi.

Także w poniedziałek oświadczenie w sprawie wypowiedzi aktorki wydała Agnieszka Korytkowska-Mazur, szefująca Teatrowi Dramatycznemu do końca sierpnia.

„Pani Krystyna Kacprowicz-Sokołowska brała udział w pracach Komisji nie jako przedstawiciel zespołu Teatru, ale jako przedstawiciel zakładowej organizacji związkowej - NSZZ „Solidarność”. Wszelkie zdania,

stwierdzenia i opinie wypowiedziane przez wyżej wymienioną osobę, są tylko i wyłącznie jej osobistymi poglądami, a nie poglądami przedstawicieli Teatru. Gdyby informacje przytaczane przez media, w zakresie stwierdzeń podniesionych przez p. Krystynę Kacprowicz-Sokołowską podczas prac komisji okazały się prawdziwe, taki rodzaj postawy należałoby uznać za naganny i będący w rażącej niezgodzie z kodeksem etyki obowiązującym w Teatrze” - napisała Agnieszka Korytkowska-Mazur. ●